

ZOFIA WIRASZKA

ur. 1926; Oleksów

Miejsce i czas wydarzeń	Gniewoszków, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Gniewoszków, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, okres powojenny, Żydzi, handel żydowski, kirkut, okupacja niemiecka, Niemcy, stosunki polsko-żydowskie

Żydzi z Gniewoszowa

[W Gniewoszowie] tamtych Żydów się pamiętało. Dużo ich tam było. To była taka – niby nie miasteczko – taka osada i oni tam mieli wszystkie sklepy, domki naokoło tego rynku i gdzie indziej, była synagoga też tam. Oni się zajmowali handlem – przeważnie mieli sklepy; rzemiosłem – krawcy byli, szewcy; handlowali też mięsem – wołowiną, mieli jatki takie. Ludzie z nimi tam współżyli, my u nich kupowaliśmy, oni u nas kupowali żywność. Tak, że ja nie widziałam, żeby tam ludzie źle podchodzili do nich czy ich tam krzywdzili.

Często się tych Żydów spotykało, takich wędrujących. Sama miałam takie [zdarzenie], że taki niemiecki oficer jeździł na koniu i zajechał koło nas, nie było nikogo, on wszedł i do mnie tam coś mówił po niemiecku i pokazuje mi, że on chce nożyce, więc dałam mu te nożyce, a on tak złapał takiego Żyda, co on tak chodził po wsi i mu obciął brodę tymi nożycami. Te nożyce jeszcze były takie nieostre i on tak tę brodę mu tam szarpał, szarpał, w końcu jeszcze nawet chyba go uderzył i puścił go, [a tamten] uciekł. To taki stary Żydek był, tacy byli handlarze, że chodzili po wsi i tam takie starocie skupowali.

Tam biedoty też było wśród Żydów, nie wszyscy byli bogaci. Te dzieci chodziły do szkoły też z polskimi dziećmi.

Mieli swój cmentarz – kirkut – wzgórze takie, drzewa, trawa i te takie płyty kamienne, zaokrąglone i na tym napis.

Potem ponoć po wojnie – mnie tam nie było w domu – jak wróciło ich tam ośmiu czy iluś, [to] ktoś ich w nocy wszystkich wymordował, ale kto? Jednej nocy ich wszystkich zamordowali. Tak zaraz po wojnie to były jeszcze – tam oni nazywali – bandy i na nich mówiło się wtedy bohaterzy. Czort wie, który to był bohater. Pewnie i bohater, i bandyta – jak potrzebował, to brał i już, nie patrzył od kogo. Różni w tych organizacjach byli ludzie. A komuś ci Żydzi przeszkadzali.

Mnie się zdaje, że na wsi może ludzie się tak tym problemem żydowskim nie

przejmowali. Ci co tak tam mieszkali w pobliżu to oni tam pożałowali ich, ale żeby tam roztrząsać i dyskutować to raczej chyba nie.

Data i miejsce nagrania	2010-05-20, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"